

- 1 -  
Kwestionariusz



306393

kau. Wychrysta Tadeusz, REFERAT  
HISTORYCZNY

W.O

lat 22. uszu, kawaler.

Aresztowany 2. VII. 1940 r. przez NKWD w Ter-  
nopolu za agitację „kontrewolucyjną”, za  
czytanie i obiasnianie gazety polskiej  
robotnikom piekarzom w której pracow-  
łemu. Po 3. miesięcznym śledztwie skazany  
został przez Sąd Rejonowy na 6 lat  
robót w dalekich miejscowościach Rosji,  
dokąd wywieziony został dnia 31. VII. 40 r.

Po długiej podróży transportem, w śle-  
opalanym wagonach, o wikcie na który  
składano go stano śledzie na o braku  
wody przywieziony został do punktu  
rozdzielczego do Karabamu obł. Karakanda,  
Kazachstan, skąd jako fachowiec-piekarz

"odkomenderowany" zostatem do piekarni,  
na mieszkanie Karadzidzar 45 km. od  
Głównego Sazpunktu "Dolina".

Obóz położony w tzw. "głodnym stepie",  
budynki gliniane lub drewniane, warsztaty  
pracy nawet kamienne. W Barakach  
spalo się na pryzkach, zamiastno i sprzą-  
tano w rejonie codziennie tak, że porzą-  
dek był.

Na tym miejscu gdzie byłem, było  
zaledwie 7 osób polskich a to: p. dr. Helena  
Bniwid-Dziul z Grodna, Halina Sikut  
ze Kdołbucowa, inż. Jasiński Aleksander,  
z Równego, dr. Borysowicz (imięcia nie  
pamiętam lat około 50-55) z Wilna, inż.  
szef Depart. Finansów Widowski Sta-  
nislaw z Warszawy, Komanda Władysław  
szewc z Warszawy. Pozatym dużo  
inteligencji ruskiej i innych, - był to

Ł. 22. VII. 1942: aresztowany po raz drugi w Łagrze oraz po mniejszym śledztwie, które wynikało, że ciężyłem na z powodu wojny Rosji z Niemcami i obywatelstwem, że w następstwie powstania wopra i niepodległa Polska.

Dnia 25. VII 42: skazany został na kary śmierci przez rozstrzelanie i o-radzony i izolatorze w Dolince. Tutaj spotkałem z takim wyrokami pp. Dziwiał i Sikut, oraz Jasińskiego i Widomskiego z tego samego oddziału oraz pp. Do-marowski i Aleksandra z Wilna (spotykałem w Palestynie) i ppor. Kocunia Ferdynarda (obecnie 2 P.F.L.) Przyznany wyrok śmierci poniżej.

W celu śmierci przedsięwzięciu 6 miesięcy i meszcie dnia 5. XII. 1942 Ł. w 5 miesięcy po amnestji Polaków w Z. S.S.R. uwolniony został i pojechałem do Pałłodarek, gdzie spodziewałem się zastać rodziców —

miestety, spotkaniem dalszych tylko  
krewnych wobec czego wyjechałem w stycz-  
niu o godzinie i chłodzie do Buszówka,  
a stąd do Łupawej, gdzie wstąpiłem  
dnia 8. II. 422. do Wojaka Polskiego.

lager polityczny! Otoczenie do nas  
odnosiło się dość nawet życzliwie.

Pracując w piekarni razynatemu  
dzieci pracy o godz. 7 rano i kończyłem  
o godz. 19-tej wieczorem na drugi ty-  
dzień odwrotnie od 19-tej do 7. Praca  
w piekarni dość ciężka, do pomocy  
miałem, oprócz palacza, który zresztą  
tylko palił, pomocnika (i dlatego musia-  
łem pracować za dwóch !!!). Norma była  
(naturalnie tylko w piekarni) nie duża,  
ale wyrabiano się na suwiary 1500 kg.  
mąki! Za co prócz jedzenia, dawali  
od 50 do 90 rubli miesięcznie zależnie  
od ilości wypieczonego chleba, za które  
zresztą nic kupić nie można było!

Ubranie i obuwie fasowane -  
jedzenie? Jedem kociot dla wszystkich,  
wypożyczeń nie było! To roboty odhrywały



nie wieczory i wykłady polityczne, na które sprowadzali ludzi - było też i kino wyświetlające tylko propagandowe filmy.

Władze NKWD. w straszliwy sposób nagrywali nas, szczególnie w czasie prowadzonego śledztwa z Polakami, wprawdzie bicia nie było, ale słowami gorzej raniłi ich uczucia narodowe!

Śpital na uszyszku był mały, ale nawet bogato zaopatrzony, ambulatorium dentystyczne na miejscu; w szpitalu pracowała p. dr. Bujwid-Dzwil. Helena i dr. Borysowicz i jak mi wiadomo z Polakami nikt w nim nie zmarł!

Łączności z krajem mogłem nie mieć mimo, że kilkakrotnie jechałem do Rodziny.

Z chwilą wybuchu wojny z Niemcami.